

Mity i miejsca

„ПАМЯТЬ ДАМА ЗАБЫВЧИВАЯ”¹ – WIELKA WOJNA OJCZYŹNIANA: OD MITOLOGIZACJI DO NIEPAMIĘCI²

DOROTA PAZIO-WLAZŁOWSKA³
(Warszawa)

Słowa kluczowe: Wielka Wojna Ojczyźniana, Rosja, weteran, Wałaa, tożsamość, upamiętnianie

Keywords: Great Patriotic War, Russia, war veterans, Valaam, group identity, social remembrance

Abstrakt: Dorota Pazio-Wlazłowska, „ПАМЯТЬ ДАМА ЗАБЫВЧИВАЯ” – WIELKA WOJNA OJCZYŹNIANA. OD MITOLOGIZACJI DO NIEPAMIĘCI. „PORÓWNANIA” 11, 2012, Vol. XI, ss. 61–69, ISSN 1733-165X. Tekst odwołując się do historii utworzonego na początku lat 50. na Wałaa (Karelia) ośrodka dla weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej poszukuje przyczyn społecznej niepamięci o inwalidach szczególnie dotkliwie okaleczonych w walkach. Stara się wskazać mechanizmy rozdźwięku między powszechnie obowiązującym – obecnym w oficjalnym dyskursie – mitem odważnego, prostego żołnierza, otoczonego szacunkiem i wdzięcznością kolejnych pokoleń i zapomnieniem o inwalidach. Akcentuje swoiste konkurowanie ze sobą społecznego zapominania i społecznej pamięci Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Wskazuje na filtrowanie pamięci zbiorowej, usuwanie z niej elementów zakłócających odświeżony wizerunek weterana i przez to naruszających utrwaloną tożsamość grupy.

Abstract: Dorota Pazio-Wlazłowska, „PAMYAT’ DAMA ZABYVCHAYA” – THE GREAT PATRIOTIC WAR: MYTHOLOGIZED OR DOOMED TO OBLIVION. “PORÓWNANIA” 11, 2012,

¹ S. Lukonin, „Literaturnaja gazeta”, <http://www.lgz.ru/11050> (27.04.2012 r.).

² Prezentowany artykuł stanowi trzecią część cyklu poświęconego recepcji Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Wcześniejsze rozważania dotyczące obrazu wojny w dyskursie publicystycznym oraz w relacjach indywidualnych zostały zaprezentowane w tekstach: *W poszukiwaniu jednoczących wartości najwyższych – obraz Wielkiej Wojny Ojczyźnianej we współczesnej publicystyce rosyjskiej* i „Dlaczego łzemy nawet w obliczu zagłady?” – *Wielka Wojna Ojczyźniana w narracjach indywidualnych* (oba w druku).

³ Correspondence Address: d.pazio@wp.pl

Vol. XI, pp. 61–69, ISSN 1733-165X. By discussing the history of the center for the Great Patriotic War veterans opened on the Island of Valaam (the Republic of Karelia, Russia) in the early 1950s, the article searches for the roots and reasons for the “social oblivion” that affected the war wounded veterans, many of them amputees. The author tries to point to the mechanisms that account for the discrepancies between the official myth of the brave and simple soldier, respected and admired by the younger generations, and the grim fate of the crippled war veterans doomed to oblivion. She emphasizes that when it comes to the Great Patriotic War, social oblivion has often “competed” with social remembrance. She also shows what kind of filters have been applied to the Russian collective memory, and how the elements not fitting the official gala image of war veterans have been excluded as they could potentially undermine the shared group identity.

(Transl. K. Nettmann-Multanowska)

Umiejętność zapominania jest dla nas zbawienna. Bez niej nasza indywidualna i zbiorowa pamięć byłaby rupieciarnią, w której nie sposób znaleźć tego, co użyteczne. Jednak zdolność zapominania może także być bardzo niebezpieczna.

Paul Ricoeur⁴

Upamiętnianie – zauważa Pierre Nora – to fenomen przełomu XX i XXI wieku⁵, czasu – jak twierdzą niektórzy – nadmiaru pamięci, nierzadko zinstytucjonalizowanej⁶. Zdaniem Mariana Golki tęsknota za przeszłością, niemalże nostalgiczna, wydaje się jednak nie w pełni uzasadniona. Sądzi on, że trafniej byłoby określić współczesność mianem „czasu niepamięci”⁷. Zbigniew Herbert w szkicu *Współczesność historii* podkreśla: „W budowaniu nowego wspaniałego świata ciemna przeszłość jest zawadą, przeszkodą, niepotrzebnym balastem”⁸. Umberto Eco przypomina, że „dzieje kultury to nie tylko spinająca je w jedno nić pamięci. To również nieustające zapominanie”⁹.

Wczesną jesienią ubiegłego roku w poczytnym, wysokonakładowym dzienniku „Moskovskij komsomolec” ukazał się artykuł pod intrygującym tytułem „*Samovary*” *tovarishcha Stalina*¹⁰.

⁴ Większość była gapiami. Rozmowa z Paulem Ricoeurem, w: J. Żakowski, *Rewanż pamięci*. Warszawa 2002, s. 46.

⁵ Zob. *Epoka upamiętniania*. Rozmowa z Pierrem Nora, w: J. Żakowski, op. cit., s. 59.

⁶ Zob. D. Czaja, *Paradoksy pamięci. Parę wątpliwości zamiast wstępu*. „Konteksty” 2003, nr 1–2, s. 18.

⁷ Zob. M. Golka, *Spółczesna niepamięć: pomiędzy zapominaniem a zamazywaniem*, w: *Pamięć, przeszłość, tożsamość*. Red. S. Kaprański. Warszawa 2010, s. 49.

⁸ Cyt. za: ibidem, s. 50.

⁹ D. Czaja, op. cit., s. 19.

¹⁰ A. Dobrowolski, „*Samovary*” *tovarishcha Stalina*. „Moskovskij komsomolec” 2.09.2011, nr 25735.

2 września – dzień zakończenia drugiej wojny światowej. 66 lat temu ludzkość zakończyła świętowanie zwycięstwa nad faszyzmem i ... zapomniała o zwycięzcach – pisze dziennikarz. Nie wszystkich oczywiście, i nie wszędzie. Ale właśnie w kraju zwycięzcy i właśnie o tych, którzy oddali ojczyźnie, zwycięstwu, Stalinowi wszystko, co mieli. Wszystko, co mieli, też swoje ręce i nogi. Tysiące tych, którzy w wyniku walk stali się pełnymi inwalidami [...] cynicznie – z powodu braku kończyn – nazwano samowarami i zesłano do monastyrów, żeby swoim kalectwem nie psuli radosnego święta miliońców. Do dziś nie wiadomo, ile żywych ludzkich klocków bez rąk i nóg zginęło na wygnaniu, ich imion nie ujawniono¹¹.

Osiemdziesięciosześcioletni Lew Netto wspomina:

Zbrodnia popełniona przez Stalina na okaleczonych na froncie weteranach pozostaje do dziś jedną z największych tajemnic naszego kraju. Starsi ludzie pamiętają, że w latach 40. na ulicach miast było mnóstwo inwalidów bez rąk, bez nóg. W mundurach z odznaczeniami bojowymi żebrali, często się awanturowali. A potem nagle znikli. I nikt nie ośmielił się zapytać, co się z nimi stało. A my w obozach wiedzieliśmy, że tych ludzi bezpieka wywoziła na północ albo na południe w suche stepy, żeby ich widok nie kłuł w oczy, nie przypominał narodowi, jak wielkie straty poniósł w czasie wojny kierowany przez Stalina kraj. I dziś też nikt nie zajmuje się tą straszliwą tragedią, nie bada się jej¹².

Słowo „inwalida” nie budzi wątpliwości, podobnie „samowar”. Ich zestawienie jednak wydaje się jakimś nieporozumieniem. Ta konstatacja powtarza się w tekstach – nielicznych zresztą¹³ – opisujących ośrodek dla inwalidów, jaki działał w budynkach monastynu na Walaamie¹⁴.

„A jak inaczej można ich nazwać – przecież tylko kranik został” – czytamy w relacji przytoczonej w dzienniku „Moskovskij komsomolec”.

Jeszcze za Stalina zaczęli ich tu przywozić, z Leningradu, z innych dużych miast. Większość kalek – żołnierze, okaleczeni na froncie, wielu odznaczonych, z medalami ... W ogóle to zasłużeni ludzie, ale w takim stanie nikomu niepotrzebni. Wegetowali, żebrali na ulicach, na bazarach, koło kin. Mówią, że sam Józef Wissarionowicz kazał ich

¹¹ A. Dobrowolski, op. cit. [tłumaczenie autorki]

¹² W. Radziwinowicz, *Patriarcha Moskwy czci inwalidów wojennych – ofiary Stalina*. „Gazeta Wyborcza” 20.07.2011.

¹³ Literatura poświęcona ośrodkowi dla weteranów na Walaamie jest uboga. Temat dyskutowany jest na forach internetowych, komentarze można odnaleźć np. na <http://www.slavyanskaya-kultura.ru/blogs/moderatorskaja/samovary-tovarischa-stalina.html>; http://smi2.ru/sokol-2007/c791612/?comment_id=1687784; http://nnm.ru/blogs/dima9333/samovary-tovarishtalina/page2/#comment_16715999; <http://mifussr.livejournal.com/55569.html>. Motyw wykorzystywany był również w literaturze pięknej i kinematografii. Powszechnie znane jest powstałe w 1982 roku opowiadanie Jurija Nagibina *Terpeniye*. W 2010 roku ukazał się polski przekład powieści Michaiła Wellera *Samowar* (M. Weller, *Samowar*. Przeł. B. Pestka. Zakrzewo 2010).

¹⁴ Walaam należy do archipelagu Wysp Walaamskich położonych w pn.-zach. części jeziora Ładoga (zob. *Europa Wschodnia. Azja Północna i Środkowa. Zakaukazie*. Warszawa 1997, s. 527).

usunąć z oczu, gdzieś ukryć, żeby nie psuli obrazu miasta. Wałaam – lepszego miejsca nie można było znaleźć¹⁵

– wyjaśnia pojawienie się żołnierzy w monasterze jeden z mieszkańców okolicy.

O gorzkiej prawdzie pisze Jevgienij Kuzniecov we wspomnieniach powstałych pod koniec XX wieku:

[...] dlaczego tutaj na wyspie, a nie gdzieś na stałym lądzie zorganizowano taki ośrodek? I zaopatrywać byłoby prościej, i utrzymać taniej. Oficjalnie wskazywano dużą powierzchnię mieszkaniową, wiele budynków gospodarczych, [...] ziemi orne, sady owocowe [...] prawdziwy powód był taki, że radzieckiemu narodowi-zwycięzcy zbrzydł już widok setek tysięcy inwalidów, bez rąk, bez nóg, zagubionych, żebrzących na dworcach, w pociągach, na ulicach [...]. [...] pierś w orderach a pod piekarnią o wsparcie prosi. Nie godzi się! Pozbyć się ich, za wszelką cenę pozbyć! Dokąd? Do opuszczonych monasterów, na wyspy! Co z oczu, to i z serca¹⁶.

Ośrodek dla weteranów i inwalidów na Wałaamie działał w latach 1950–1984¹⁷. Część żołnierzy świadomie decydowała się na pobyt, zatajała swoje dane, nie chciała narażać rodziny na trud opieki, nie chciała wracać do domu okaleczona¹⁸.

Pierwsza grupa, która trafiła do ośrodka – zgodnie z relacjami świadków – liczyła 500¹⁹ osób, zgodnie z materiałami przechowywanymi w Państwowym Archiwum Republiki Karelii – 770²⁰. Żołnierzom zabrano dowody osobiste, książeczki wojskowe, w istocie zostali uwięzieni²¹.

Warunki, w jakich weterani przebywali na Wałaamie, charakteryzuje ministerialny dokument sporządzony w lipcu 1950 roku na podstawie przeprowadzonej inspekcji. Mowa w nim m.in. o nieprzygotowaniu do zimy pomieszczeń mieszkalnych. Z siedmiu tysięcy metrów kwadratowych przystosowano zaledwie 400.

¹⁵ A. Dobrowolski, op. cit. [tłumaczenie autorki]

¹⁶ Je. Kuzniecov, *Valaamskaja tetrad'*, <http://lib.rus.ec/b/305230/read> (27.04.2012 r.), s. 24 [tłumaczenie autorki]; por. „Argumenty i fakty” 04.2003, nr 16.

¹⁷ ob. R. Adagamov, *Podalshe ot obshchestva pobeditelej*, http://www.ruskline.ru/monitoring_smi/2011/09/17/podalshe_ot_obshchestva_pobeditelej/ (13.06.2012 r.); <http://www.valaam.ru/ru/history/chapter.php?id=416> (27.04.2012 r.); Je. Kuzniecov, op.cit.; S. Cygankova, *Veterany Valaama*, <http://politika-karelia.ru/?p=6202> (2.05.2012 r.)

¹⁸ Opracowanie statystyczne *Rossya i SSSR w wojnach XX wieka. Poteri vooruzhennykh sil. Statisticheskoe issledovanie* pod redakcją G. F. Krivoshejeva (Moskwa 2001) podaje, że inwalidami zostało 2576 000 żołnierzy, tj. 7,5% zmobilizowanych (<http://lib.ru/MEMUARY/1939-1945/KRIWOSHEEW/poteri.txt>, 8.06.2012 r.)

¹⁹ R. Adagamov, op. cit.

²⁰ O poszukiwaniach archiwaliów dokumentujących losy podopiecznych ośrodka na Wałaamie zob. S. Cygankova, *Veterany Valaama*, op. cit. Część materiałów trafiła do wsi Widlica, dokąd w 1984 roku przeniesiono ośrodek, część znalazła się w archiwum miejskim w Sortawale, wiele przekazano do Archiwum Państwowego Republiki Karelii.

²¹ Zob. R. Adagamov, op. cit.

W ośrodku nie było łaźni, przechowalni warzyw, stołówki, odpowiednich pomieszczeń szpitalnych. Inwalidzi pozbawieni byli sprawnej opieki medycznej, nie działała protezownia dentystyczna, rentgen ani poradnia przeciwgruźlicza. Nie było laboratorium. Nie pracował radiowęzeł²².

W styczniu 1952 roku na Wałaamie było 901 inwalidów, w grudniu – 876, w 1955 roku – 975, później ich liczba malała – 812, 670, 624... W grudniu 1971 roku było 574²³.

Raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR w sprawie przeciwdziałania nędzy i likwidacji żebractwa skierowany do Prezydium KC KPZR 20 lutego 1954 roku informował, że w drugiej połowie 1951 roku zatrzymano 107 766 osób, w 1952 roku – 156 817 osób, w 1953 roku – 182 342. Wśród zatrzymanych 70% stanowili weterani wojny i pracy. W dokumencie zalecano rozpatrzenie możliwości przymusowego umieszczania w domach inwalidów osób żebrzących, a także przekształcenie niektórych ośrodków w placówki zamknięte²⁴.

Część archiwum wałaamskiego domu inwalidów została wywieziona w latach osiemdziesiątych do wsi Widlica²⁵. Analiza zachowanych dokumentów potwierdziła, że w monasterze zmarło 54 weteranów, tych można wskazać z imienia i nazwiska. Pozostali są bezimienni²⁶.

Na zawsze zapamiętałem wałaamski cmentarz. Bez nagrobków, bez imion, tylko trzy przegniłe, przewrócone słupki – przerażający pomnik niepamięci, bezsensu życia, braku jakiegokolwiek sprawiedliwości i nagrody za bohaterstwo

– czytamy w jednej z relacji przytoczonych w dzienniku „Moskowskij komсомолец”²⁷.

Dopiero ostatnie lata starają się przywrócić pamięć o Wałaamie²⁸. 10 lipca 2011 roku patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl odsłonił na wyspie pomnik. W trakcie uroczystości mówił:

²² S. Cygankova, *Veterany Valaama*, op. cit.

²³ A. Dobrowolski, op. cit. Ośrodek na Wałaamie był jednym z wielu tego typu. Podobne działały w innych miejscach, zob. A.I. Volkhin, *Operativnaja rabota territorialnykh organov KGB sredi invalidov Velikoj Otechestvennoj vojny 1943–1945*, fragmenty <http://www.bulletin.memo.ru/b18/1.htm> (2.05.2012 r.)

²⁴ Zob. *Dokład MVD SSSR w Prezydium CK KPSS o merakh po preduprezhdeniju i likvidatsiji nishchenstva*, www.alexanderyakovlev.org/almanah/inside/almanah-doc/1007415 (27.04.2012 r.)

²⁵ Zob. S. Cygankova, *Veterany Valaama*, op. cit.

²⁶ Listę osób zmarłych na Wałaamie opublikowała na podstawie dostępnych danych archiwalnych Swietlana Cygankova (S. Cygankova, *Veterany Velikoj Otechestvennoj vojny, kotoryje umerli na ostrowie Valaam*. <http://politika-karelia.ru/?p=6200> (2.05.2012 r.)

²⁷ A. Dobrowolski, op. cit. [tłumaczenie autorki]. Zob. O. Ipatova, *Na Valaamie vosstanoviat* <http://petrozavodsk.rfn.ru/region/rnews.html?id=1653&rid=463&iid=343> (2.05.2012 r.); <http://petrozavodsk.rfn.ru/region/rnews.html?id=1653&rid=463&iid=343> (2.05.2012 r.); S. Andrejev, *Valaam razdora*, <http://rsnews.net/print.phtml?id=719&lang=RUS> (2.05.2012 r.).

To nie był żaden dom inwalidów, to był zwykły obóz. [...] Dobrze pamiętam tych, którym poświęcony jest ten krzyż. To ludzie najczęściej okaleczeni w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Wielu z nich nie miało ani rąk, ani nóg, ale najbardziej, z pewnością, cierpieli dlatego, że ojczyzna, za której wolność oddali zdrowie i życie, nie potrafiła zrobić nic lepszego jak tylko wysłać ich tutaj, na tę zimną wyspę jak najdalej od społeczności zwycięzców²⁹.

Obraz zapomnianych, porzuconych na Walaamie inwalidów niepokoi³⁰ i dziwi w zestawieniu z powszechnie obowiązującym i akceptowanym mitem Iwana, odważnego, prostego żołnierza, otoczonego szacunkiem i wdzięcznością kolejnych pokoleń, jaki odnajdziemy bez trudu w oficjalnym dyskursie³¹.

Spoleczne zapominanie i społeczna pamięć Wielkiej Wojny Ojczyźnianej zdają się ze sobą w swoisty sposób konkurować³². Jedno pamiętanie przeciwstawia się drugiemu zapominaniu. Nie bez znaczenia dla pamięci i dla mitu weterana pozostają siły społecznej inercji, przywiązania do bezpiecznego, utrwalonego wizerunku. Stanowiąca element tej gry instrumentalizacja niepamięci³³, wydaje się potwierdzać hipotezę o nostalgicznym przywiązaniu do kultuwowanego od schyłku lat 60. wizerunku weterana.

Oczywistością jest konstatacja, że pamięć Wielkiej Wojny Ojczyźnianej zajmuje w świadomości Rosjan z niczym nieporównywaną miejsce³⁴. „Dla nas Zwycięstwo jest najważniejsze wśród wszystkich innych wydarzeń XX wieku, w ogóle najważniejsze w całej historii powszechnej. Jako symbol zdominowało krajobraz histo-

²⁸ Zob. S. Cygankova, *Veterany Valaama*, op. cit., S. Cygankova, *Kak imia tvojo, soldat? V Karelii vozvrashchajut familii frontovikov-inovalidov, spriatannykh sovetskoj vlastiu na ostrove Valaam*, „Rossijskaya gazeta” 19.07.2011, www.rg.ru (2.05.2012 r.).

²⁹ Cyt. za: R. Adagamov, op. cit. [tłumaczenie autorki]

³⁰ Zob. M. Sarjusz-Wolski, „Wietierany, wietierany eto wietier, eto rany...” „Polska Zbrojna” 13.09.2011.

³¹ Zob. C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*. Przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki. Poznań 2007, s. 395–412.

³² Zob. M. Golka, op. cit., s. 64.

³³ Zob. M. Hirszowicz, E. Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 30.

³⁴ Zob. I. Chiesler, *Shto znachit „prorabotka proshlogo”? Ob istoriografii Velikoj Otechestvennoj vojny w SSSR i Rossii*. „Neprikosnovennyj zapis” 2005, nr 2–3 (40–41), <http://magazines.russ.ru/nz/2005/2/he10-pr.html> (9.11.2011 r.); B. Dubin, „Krovovaya” vojna i „velikaya” pobieda. „Otechestvennye zapiski” 2004, nr 5 (19), www.strana-oz.ru/print.php?type=article&id=937&numid=20 (18.11.2011 r.); B. Dubin, *Nerazmennyi obraz. Shto otrazhajut predstavlenija o vojnie v massovom soznanii rossijan*. „Politicheskij zhurnal”, www.politjournal.ru/preview.php?POLITSID=d48678c41e85a503f2a73ec4925 (9.12.2011 r.); B. Dubin, *Pamiat’, vojna, pamiat’ o vojne. Konstruirovanie proshlogo w socjalnoj praktike poslednikh desiatiletij*. „Otechestvennye zapiski” 2008, nr 4 (43), www.intelros.ru/intelros/reiting/rejting_09/material_sofiy/5023-boris-dubin-pa (6.12.2011 r.); B. Dubin, *Pamiat’ o pobiedie protiv pamiat’i o vojnie. O konstruirovanii i peredache kollektivnykh predstavlenij v Rossii. Tezisy vystuplenija*. w w.memo.ru/daytoday/conf2005.dubin.doc (6.12.2011 r.)

ryczny” – zauważa socjolog Boris Dubin³⁵. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w licznych badaniach realizowanych od wielu lat zarówno przez ośrodki rosyjskie, jak i zagraniczne. W sondażu przeprowadzonym w 1989 roku wśród 1500 osób zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej jako najważniejsze wydarzenie w historii kraju wskazało 73% respondentów, w 1999 roku – 85% z dwóch tysięcy pytanym, a w roku 2003 – 78% spośród 1500³⁶. W ankietach przeprowadzonych w 1995 roku przez Międzynarodowy Instytut Badania Opinii Społecznej *Ślady drugiej wojny światowej w świadomości sześciu narodów*, które objęły również Rosję, 81% respondentów opowiedziało się za przypominaniem historii drugiej wojny światowej, zapomnieć o niej chciałoby jedynie 8% badanych. Również dla osób młodszych (do 30 roku życia) druga wojna światowa jest istotnym wydarzeniem. Zaledwie 11% z nich uznało, że powinno się zamknąć ten rozdział³⁷.

Czym tłumaczyć więc rozdźwięk w obrazie, współlistnienie mitu Iwana i zapomnienia Wałaamu? Gdzie poszukiwać przyczyn społecznej niepamięci o weteranach-inwalidach? Catherine Merridale pisze wprost: „Zamiast prawdy, tak złożonej i po ludzku zrozumiałej, państwo wzniosło błyszczącą i jedynie słuszną budowlę mitu”³⁸. Pamięć została przefiltrowana, wybrano z niej określone elementy. Te, które były niewygodne, pominięto³⁹.

„Zapominanie – zauważa M. Golka – jest często spowodowane samookłamywaniem się – czy to ze wstydu, czy z innych powodów, i można je nazwać „samo-bójstwem pamięci” [...] co jest rodzajem wyparcia”⁴⁰.

Paul Ricoeur podkreśla, że z pamięci usuwamy te zdarzenia, które mogłyby nas zawstydzic⁴¹.

Zapominanie dotyczy działań, które powinny być wykonane, a nie zostały – ze strachu, z niewiedzy czy z zaniechania – pisze Golka. Gdy potem okazuje się, że skutki tego zaniechania były groźne, pojawia się silna trauma wstydu i wyparcie tego zaniechania z pamięci. Słowem: wszystko, co przykre dla aktualnej świadomości, może być w ten sposób zapomniane dla terazniejszego, dobrego samopoczucia⁴².

³⁵ B. Dubin, *Nerazmennyy obraz*, op. cit. [tłumaczenie autorki] Zob. też W. Kutiawin, *Pamięć historyczna Rosjan: między dziejopisarstwem akademickim a historiografią „ludową”*. w: *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki. Łódź 2008, s. 39; I. Shcherbakova, *Dialog pokoleń ili razgovor niemykh s glukhimi: Politika v otnoshenii istorii v Rossii*. <http://urokiistorii.ru/2010/31/dialog-pokolenij> (22.02.2012 r.)

³⁶ B. Dubin, „*Krovovaya*” wojna ..., op. cit.

³⁷ A. Rokuszewska-Pawełek, *Druga wojna światowa – pamięć i tożsamość*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 30–4, s. 168.

³⁸ C. Merridale, op. cit., s. 398.

³⁹ M. Golka, op. cit., s. 53.

⁴⁰ Ibidem, s. 59.

⁴¹ *Większość była gapiami...*, op. cit., s. 46.

⁴² M. Golka, op. cit., s. 59–60.

Na ten mechanizm wskazuje we wspomnieniach przywoływany już Je. Kuzniecowa, który podkreśla, że grzech społecznego zaniedbania wobec inwalidów z Walaamu pozostanie nieodkupiony: „Nikt ich nie bronił! Nikt nie napisał, nikt nie pojechał do Moskwy [...]! Czy to nie grzech? Grzech! Niewybaczalny!”⁴³.

Eliminowane są z pamięci zbiorowej elementy wyraźnie naruszające obraz tożsamości grupy⁴⁴. Wypierane jest to, co zakłóca spójny, akceptowany powszechnie wizerunek zbiorowości⁴⁵. Jak zauważa Barbara Szacka – rozważając problem mitologizacji przeszłości w pamięci zbiorowej – istotne znaczenie dla społecznego zaakceptowania określonych informacji ma wcześniej przyswojona wiedza o przeszłości i przyjęty system wartości. „Wszystko, co jest z nimi sprzeczne, zostaje odrzucone i uznane za fałsz, a to, co zgodne, przyjęte i uznane za prawdę”⁴⁶ – pisze B. Szacka. Zgodnie ze wskazanym mechanizmem z mitu weterana usunięto wszystko, co w jakikolwiek sposób naruszało heroiczny obraz dzielnego żołnierza, zakłócało jego odświętny wizerunek. „Inwalidzi [...] byli utrapieniem, przynosili wstyd”⁴⁷ – podkreśla C. Merridale. Idea długu wobec przeszłości⁴⁸, obowiązek zachowania przez współczesnych śladu tych, którzy odeszli, przede wszystkim pamięci ofiar, są przypadkowi Walaamu obcy. Wydaje się, że Walaam obecny jest w pamięci zbiorowej jedynie fragmentarycznie, punktowo.

Zapominanie może też być wynikiem poprawności politycznej. Przetworzenie danych, wchodzących do pamięci zbiorowej, służy bowiem nie tylko budowaniu tożsamości grupowej, ale też legitymizacji obowiązującego porządku społeczno-politycznego⁴⁹, dla którego kształtowania mit weterana, ma – jak można przypuszczać – istotne znaczenie.

Wydaje się jednak, że o społecznej niepamięci decyduje nie tylko zapominanie, ale również zablokowanie przekazu określonych informacji, które są sprzeczne ze świadomością potoczną⁵⁰. Dlatego też można wydzielić trzy obszary niepamięci.⁵¹ To, co zostało z pamięci wyparte, to, co nie zostało do niej dopuszczone i to, czego

⁴³ Je. Kuzniecowa, op. cit., s. 25 [tłumaczenie autorki].

⁴⁴ M. Hirszowicz, E. Neyman, op. cit., s. 25.

⁴⁵ Ibidem, s. 27.

⁴⁶ B. Szacka, *Mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*. w: *Teraźniejszość i pamięć przeszłości. Rozumienie historii w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Red. H. Gosk, A. Zieniewicz. Warszawa 2006, s. 49.

⁴⁷ C. Merridale, op. cit., s. 387.

⁴⁸ Zob. P. Ricoeur, *Nadużycia pamięci naturalnej: pamięć powstrzymana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona*. Przeł. W. Bońkowski. „Konteksty” 2003, nr 1-2, s. 52.

⁴⁹ Zob. B. Szacka, *Mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, op. cit., s. 49. Zob. też P. Ricoeur, *Nadużycia pamięci naturalnej*, op. cit., s. 41-54.

⁵⁰ M. Hirszowicz, E. Neyman, op. cit., s. 28.

⁵¹ Zob. wypowiedź prof. Wojciecha Chlebdy w dyskusji panelowej na Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Knstrukcje i destrukcje tożsamości. Narracja i pamięć*, 25-26 kwietnia 2012, Instytut Sławistyki PAN, Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej UW, Fundacja Sławistyczna, Warszawa.

istnienia nie podejrzewano, czyli *pamięć niezaistniała*. W przypadku Walaamu, wydaje się, mamy do czynienia z każdą z tych sfer.

Czym jest więc niepamięć, można zapytać za Golką? I odpowiedzieć metaforycznie słowami P. Ricoeura: to swego rodzaju „zagadka obecności nieobecności”⁵².

Pojęcie niepamięci nie jest bowiem łatwe do zdefiniowania. Próbę jego dookreślenia podjęły m.in. Maria Hirszowicz i Elżbieta Neyman. Piszą one:

niepamięć można określić jedynie jako społecznie znaczące luki w kolektywnej pamięci. Jeśli więc jako pamięć określamy kumulację i rejestrację informacji oraz utrwalone w świadomości struktury ich interpretacji, to niepamięcią jest wszystko, co znajduje się poza owym obszarem – zarówno treści przyswojone, jak i te, które uległy eliminacji czy zapomnieniu⁵³.

Obszary niepamięci Walaamu powoli wkraczają do życia publicznego i społecznego, są przywracane świadomości. Stają się elementami dyskusji o „kształcie pamięci przeszłości”. Wpisują się w debatę o tym, co i jak ma być pamiętane⁵⁴. Bo chociaż „pamięć – jak podkreśla Golka – zawsze jest dziurawa, niepełna, kaleka”⁵⁵, to zapomnienie może istotnie zagrażać tożsamości grupy. Pisze o tym Franklin R. Ankersmit⁵⁶. Jest zapomnienie, które nie wpływa na poczucie tożsamości jednostki lub zbiorowości. Jest też zapomnienie istotne dla tożsamości, które jednak pozostaje niezauważone, nieuświadomione. Trzeci wariant zapomnienia, wydzielony przez F. Ankersmita, występuje wtedy, kiedy o czymś zapominamy z określonych, ważnych powodów, „na przykład, kiedy pamięć taka jest zbyt bolesna dla naszej zbiorowej świadomości”⁵⁷. Czwarty rodzaj zapomnienia sprowadza się do pełnej utraty dotychczasowej tożsamości. Dlatego też namysł nad przeszłością, wydobywanie treści ukrytych w niepamięci, wydaje się tak istotny.

⁵² Cyt. za: M. Golka, op. cit., s. 64.

⁵³ M. Hirszowicz, E. Neyman, op. cit., s. 24.

⁵⁴ Zob. B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa 2006, s. 57; W. Kutiawin, op. cit., s. 36.

⁵⁵ M. Golka, op. cit., s. 69.

⁵⁶ F. R. Ankersmit, *Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być/stać się tym, kim się już nie jest*. „Konteksty” 2003, nr 3–4, s. 25–41.

⁵⁷ F.R. Ankersmit, op. cit., s. 27.

